Nr. 11 WARSZAWA, DNIA 13 MARCA 1938 R. XXV

SIEW MŁODEJ WSI

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU MŁODEJ WSI

PISMO WYCHOWAWCZE, SPOŁECZNE, KULTURALNO-OŚWIATOWE, ROLNICZE, SPÓŁDZIELCZE I SAMORZĄDOWE, ILUSTROWANE. ADRES: WARSZAWA, KOPERNIKA 30 m. 226. TELEFON 236-40
KONTO P. K. O. 29.969 CENA POJEDYŃCZEGO NUMERU — 25 GR.



PILNE I URODZIWE CZYTELNICZKI PISM Fot. R. Wojciechowski.

CZEGO MŁODZIEŻ WIEJSKA POTRZEBUJE?

DZIŚ

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dzisiejsza młodzież wiejska ma cały szereg potrzeb, które domagają się szybkiego zaspokojenia.

Starsze społeczeństwo chłopskie zostawia nam wieś pozbawioną najprostszych warunków bytowania zarówno fizycznego, jak i duchowego. Panuje bowiem bieda zdwojona, bo kryzysowa, nie mamy możności odpływu ze wsi przeludnionych do miast, gdyż nie posiadamy przygotowania naukowego i zawodowego.

Starsze pokolenie wiejskie, przeważnie rozpolitykowane i skłócone nie zapewniło swym synom i córkom możności uczęszczania do szkół powszechnych siedmio i sześciooddziałowych, gimnazjów ogólnokształcących, uniwersytetów oraz szkół zawodowych. Nie mamy d z i ś możności kształcenia się narówni z młodzieżą miast. Wieś jest niezorganizowana i niezjednoczona. Dziś nie decyduje ona o sobie, ale o niej i bardzo często bez niej chcą decydować ludzie z ubocza.



Zorganizowana w ramach Ruchu Młodowiejskiego młodzież z zainteresowaniem śledzi drogi po których idzie Polska i Świat: czyta pisma.

JEDEN IDEAŁ

Młodzież wiejska musi dążyć do wytworzenia sobie jednego ideału: Polski Chłopskiej, zrozumianej, w ten sposób, że na wszystkie dziedziny życia państwowego i społecznego będą mieli wpływ chłopi, jako najliczniejsza warstwa.

Ale nie nastąpi to wcześniej, dopóki nie zrozumiemy, że wszyscy chłopi, posiadając ten ideał i swoje nader żywotne potrzeby oświatowe, kulturalne, gospodarcze nie zorganizują się w jedną gromadę, klasę, by działać w imię tego ideału — Polski Chłopskiej.

Dlatego też należy zorganizować wszystkich chłopów na wszystkich poziomach, od tych, co posiadają wykształcenie samouków, poprzez tych, co ukończyli szkołę powszechną, gimnazjum i szkoły wyższe aż do tych z ukończonymi wyższymi uczelniami — inżynierami, adwokatami, lekarzami, słowem wszystkimi, którzy ze wsi wyszli i w tej robocie i dla takiej Polski winni pracować do urobienia rąk.

Nie wierzymy jednak, aby wieś mogło tak zorganizować starsze społeczeństwo, które posiada olbrzymią zasługę, bo wywalczyło nam niepodległość, ale jest skłócone, rozbite i rozpolitykowane.

Cała więc nadzieja w dzisiejszej młodzieży wiejskiej, która musi wysunąć własne ideały, po zrealizowaniu których, stworzy sobie warunki dojścia do Rzeczypospolitej Ludowej.

Na tej drodze mamy prawo do pomocy ze strony starszego społeczeństwa, jako jego synowie i córki. Główne zadania młodzieży to przygotowanie się do przyszłego życia, jako **ludzie i obywatele.**

CZŁOWIEK

Przede wszystkim musimy stać się wartościowymi ludźmi o silnym charakterze, wytrwałymi w pracy godnymi, uczciwymi. Organizacja bowiem młodzieży, społeczeństwa i państwa opiera się i uzależnia swą moc od jednostki Prócz tego musimy się czuć dobrze w gromadzie, wzajemnie sobie pomagać, wspólnie tworzyć, myśleć i żyć nietylko dla siebie, ale i dla wsi.

Dopiero taka jednostka uspołeczniona może skutecznie pracować, by osiągnąć wielki cel, któryśmy wymienili na początku, tj. odrodzić życie Polski i walczyć o prawa sprawiedliwe i demokratyczne dla odsuniętej dziś daleko od możności rozwojowych wsi.

ZAWÓD

Zarówno panujące dziś na wsi bezrobocie, jak i przyszła praca nasza, jako ludzi dorosłych w gospodarstwie lub innym fachu, wskazują na konieczność **przysposobienia zawodowego młodzieży.** Może ono iść w dwóch kierunkach — albo jako przygotowanie do pracy rolniczej, spółdzielczej lub samorządowej, a więc obliczo-

ne na pozostanie na wsi, albo też wyspecjalizowanie się w handlu, przemyśle, rzemiośle, zawodzie nauczyciela, inżyniera, adwokata i lekarza, obliczone przeważnie na pracę poza wsią, chociaż niejednokrotnie fachy te mogą być uprawiane i na wsi.

W pierwszym wypadku stosuje się dziś w organizacjach młodzieżowych **przysposobienie rolnicze, samorządowe i spółdzielcze,** bądź **naukę w szkołach rolniczych,** w drugim zaś — niezbędne jest ukończenie szkół ogólnokształcących i zawodowych różnych stopni, których na wsi dziś nie posiadamy, a które wywalczyć musimy. Jest to bowiem obok przeprowadzenia reformy rolnej jeden z najbardziej istotnych warunków, dzięki któremu da się usunąć ze wsi bezrobocie spowodowane przeludnieniem.

Człowiek tak wykwalifikowany znajdzie pracę bądź na terenie własnej, upełnorolnionej gospodarki, bądź też zdobywszy inny zawód otrzyma zajęcie, jako jednostka, której miernikiem wartości jest jedynie jego własna praca. Wypowiadamy bowiem walkę wszelkiemu protegowaniu.

Człowiek tak przygotowany będzie mógł pracować z pożytkiem nie tylko dla siebie, ale dla wsi, którą podniesie wspólnie z gromadą **własnymi siłami,** bo tylko one są prawdziwą gwarancją wydobycia chłopów z nędzy i poniżenia, jakie przeżywają obecnie. W ten sposób wyrosną na wsi przodownicy, dla których jedynym dyplomem w oczach społeczeństwa będzie tylko to, czego w swoim środowisku dokonali.

OBYWATEL

Chłop wartościowy, jako człowiek i fachowiec, nauczywszy się poświęcenia i ofiarności w organizacji społecznej, winien stać się obywatelem, który z takim samym samozaparciem będzie pracował dla



Kultura ludowa: Młoda wieś nowogródzka w tańcu rodzimym — który zwą ławonicką

państwa zarówno w życiu codziennym, jak i na wypadek wojny, składając ofiarę z życia w obronie granic, które winien wyznaczać pługiem i karabinem.

RUCH MŁODOWIEJSKI

Te ideały wysuwa, wierzy w nie i dąży do ich realizacji **Centralny Związek Młodej Wsi**, skupiający w 5000 Kół 150 tysięcy młodzieży wiejskiej. Jako organizacja czysto chłopska, przygotowuje młodą wieś do przyszłej pracy, która w wyniku doprowadzi dzisiejszą młodzież do Polski chłopskiej.

PRASA I WYDAWNICTWA

Kto pragnie zapoznać się głębiej z ideałami Centralnego Związku Młodej Wsi i wspólnie iść po tej ciężkiej, ale niezawodnej drodze, ten winien czytać tygodnik **„Siew Młodej Wsi“** i miesięcznik **„Przodownik Wiejski“** — organy Ruchu Młodowiejskiego oraz **Bibliotekę C. Z. M. W.**, składającą się już z 7-miu wydawnictw, obszernie omawiających tę przemanę, która się w duszach młodych chłopów już dokonała.



Przysposobienie rolnicze: Lustrator — starszy kolega w rozmowie z koleżanką

CZESŁAW CIEPLIŃSKI

TANIEC DRWALI

Rąbią drwale siekierami,
rżną, piłują pnie za pniami —
znaczą drogę trocinami — —
Uwijają się, jak w tańcu —
ciżba drwali opętańców —
pnie za pniami rżną, piłują,
cały porąb przetańcują — —
Dudni, dudni, jak we studni,
w białym lesie taniec drwali —
postukuje, postukuje —
koło drwala drwal tańcuje — —
Dajcie ino czasu drwalom,
cały las o ziem obalą — —
Nie żałujcie starodrzewu —
Będzie nowy las z posiewu — —
Rżną, piłują — w krzątaninie,
śnieg podepczą — podeptali — —
Hej — nikt lasu nie ominie.

Przystanęli, czapki zdjęli,
poszeptali, pożegnali —
będzie pogrzeb tej niedzieli — —
Mniej jednego w tańcu drwala — —
Rąbią, rżną, piłują dalej —
pień za pniem się o ziem zwala — —
Uwijają się jak w tańcu —
ciżba drwali opętańców —
las się wali — dudni w studni —
w białym lesie taniec drwali — — —

Tym numerem „Siewu Młodej Wsi"

rozpoczynamy Konkurs na zjednywanie nowych abonentów i propagandę czasopism Związku.

Wobec licznych zapytań wyjaśniamy zasady Konkursu:

w dniach od 15 marca do 15 kwietnia br. odbywa się na terenie całej Polski miesiąc propagandy i konkurs zjednywania nowych abonentów.

C. Z. M. W. wydaje w tym celu specjalne numery propagandowe „Siewu Młodej Wsi" i „Przodownika Wiejskiego", które należy rozsprzedawać.

Numerami propagandowymi „Siewu Młodej Wsi" będą 11 (niniejszy), 12 (z datą 20 marca br.), 13 (z datą 27 marca br.), 14 (z datą na 3 kwietnia br.) i 15 (z datą na 10 kwietnia br.) oraz „Przodownik Wiejski" Nr. 2 (za miesiąc luty br.) i Nr. 3 (za miesiąc marzec br.).

Rozsprzedaż egzemplarzy propagandowych czasopism związkowych organizują i przeprowadzają zasadniczo na swoim terenie Powiatowe Związki M. W. W poszczególnych wypadkach rozsprzedaż mogą organizować i Koła Młodzieży Wiejskiej, zamawiając egzemplarze czasopism do rozsprzedaży w Administracji czasopism C. Z. M. W.

Cena 1 egz. „Siewu Młodej Wsi" w rozsprzedaży wynosi 10 groszy, „Przodownika Wiejskiego" — 20 groszy.

C. Z. M. W. ustanawia 175 cennych nagród. Nagrody te przyznawane będą tym, którzy wpłacą w miesiącu trwania propagandy i konkursu:

a) za „Siew Młodej Wsi" — 6 zł. (prenumerata całororoczna ulgowa),
b) „ „Przodownika Wiejskiego" — 5 zł. (prenumerata całororoczna ulgowa),
c) „ łączną prenumeratę obu czasopism — 10 zł. (całoroczna — zamiast 14 zł.),

2) którzy zjednają przynajmniej 3 nowych prenumeratorów „Siewu Młodej Wsi" lub „Przodownika Wiejskiego",

3) specjalne większe nagrody otrzymają ci, którzy zjednają przynajmniej 10 nowych prenumeratorów jednego z czasopism.

Nagrody rozdzielone będą pośród uczestników konkursu po dniu 15 kwietnia i natychmiast rozesłane nagrodzonym.

NAGRODY SĄ BARDZO CENNE

Podajemy pierwszą listę nagród, które przyznamy naszym członkom za zjednywanie nowych prenumeratorów „Siewu Młodej Wsi" i „Przodownika Wiejskiego":

1) radioodbiornik 4 lampowy,

2) komplet książek wg. katalogu „Domu Książki Polskiej" na sumę 75 zł.,

3) stypendium na wykształcenie jednej osoby w grupie kierowników spółdzielni — Kurs Korespondencyjny — wartość 180 zł.,

4) stypendium na wykształcenie 1 osoby w grupie buchalterów i pracowników biurowych — wartość 118 zł.,

5) stypendium na wykształcenie 1 osoby w grupie pracowników sklepowych i magazynowych — wartość 53 zł.,

6) 5 rocznych prenumerat „Spólnoty" — wartość 8 zł.,
7) 2 „ „ „Społem" — wartości 48 zł.,
8) 3 „ „ „Sprzedawcy sklepowego" — wartość 4,50 zł.,
9) 5 bibliotek spółdzielczych do wyboru — wartości 100 zł.,
10) zegarki ręczne i kieszonkowe na sumę zł. 300.—.

Dalsze listy nagród podamy w następnych numerach „Siewu Młodej Wsi".

Na budowę Domu Chłopskiego złożyli:

1) Koło Młodzieży Wiejskiej w Wójczy, pow. Stopnica — 7,75 zł.,

2) Koło Młodzieży Wiejskiej w Nagłowicach, pow. Jędrzejów — 2 zł.,

3) Powiatowy Związek Młodej Wsi w Łukowie — 2 zł.

4) Powiatowy Związek Młodej Wsi w Bijuciszkach, pow. Święciany — 2 zł.

5) III Kurs męski Mazowieckiego Uniwersytetu Wiejskiego w Głuchowie — 10,40 zł.

6) Kolega Jan Wójcik, akademik z Warszawy — 5 zł.

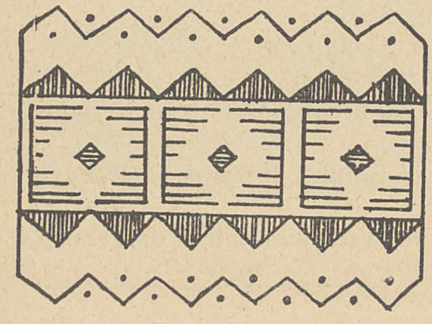
7) Kolega Żakowicz Józef, akademik z Warszawy — 5 zł.

8) Kolega Skutecki Stanisław, Świątnice, pow. Konin — 1,50 zł.



SZYJEMY

Dziś materiały bawełniane są więcej używane na bieliznę niż lniane płótna. Na bieliznę damską nadaje się **madapolam, płótno widzewskie, nansuk** itp. Na bieliznę męską używa się materiałów mocniejszych. Na koszule **madapolam** albo **zefir** (w kolorowe paski), a na kalesony bierze się specjalną **dymkę**. Dla dzieci na bieliznę używamy tych samych materiałów, jak na damską. Tylko dla noworodków szyje się z miękkich materiałów (najlepiej z używanych), bo dziecko ma delikatną skórę i bardzo łatwo można ją podrażnić, wówczas bakterie z otoczenia mogą wtargnąć do jego ustroju i dziecko choruje.

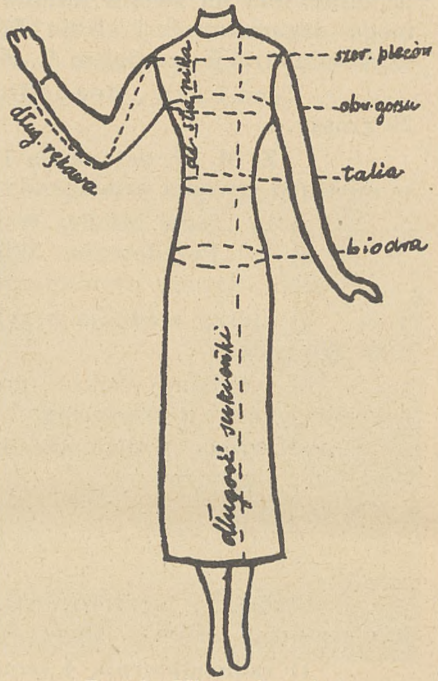


Rys. 1. Wzór haftu.

Gdy płótno domowe jest cienkie i ładne, to nadaje się na bieliznę damską i męską. Wszystkie te materiały przed uszyciem trzeba dobrze wyciągnąć, żeby były równe do skrojenia. Przystępując do krajania, składamy materiał na połowę wzdłuż długości. Potem przykładamy formę w najoszczędniejszy sposób, przypuszczamy trochę na szwy, obręby itp. We wszystkich materiałach deseniowych trzeba uważać na kierunek nitki, na deseń, na włos (jak np. sukno, aksamit) i na prawą i lewą stronę materiału, żeby nie skrajać rękawów na jedną rękę. W materiałach cienkich dodaje się na szwy po 2 cm, a w materiałach grubych przykładamy formę, obrysowujemy kontur, a potem przypuszczamy na szwy.

OKRYCIE ZEWNĘTRZNE

Zbliża się okres wiosenny. Napewno nie jedna z koleżanek głowi się już teraz, jaką sukienkę



Rys. 2. Mierzenie sukni.

LUDWIK STAŃCZYKOWSKI

PRZEZ GÓRY I DRUTY

I.

Za drutami trwa teraz ciemna noc.

Ciepły, wiosenny wiatr huczy w pobliskim lesie. Ani jednego światła na ziemi, ani jednej gwiazdy na niebie — gdy Michał Pabijan i Paweł Orczyk przywierają do ziemi, gdy czekają chwili, kiedy to nareszcie „trep“ [1]) z karabinem odejdzie więcej na prawo.

Ale trwa to bardzo długo. Serce wali, a chłopi czekają, czekają...

Nareszcie...

Kroki oddalają się, cichną... Wtedy Pabijan wyjmuje z zapazuchy nożyce. Obmacuje lewą ręką drut, przytrzymuje mocno i... ciach! Jak strasznie zgrzyta to żelazo pod żelazem! Przyczaili się, przytulili się do siebie przez chwilę.

Ocho, usłyszał!

Kroki zatrzymały się.

Huk wiatru po lesie.

Jakie to szczęście, że wiosna dmie wichurą, bo oto znowu... drugi drut opadł, przecięty pośrodku.

Pot na czole, pot na plecach.

Kroki przycichły.

I potem znowu po raz trzeci szczęknęły nożyce na drucie.

Droga wolna! Chłopi dyszą, chłopi czekają! Kto

[1]) Tak nazywali Polacy austriackich żołnierzy.

uszyć na ten okres. My, koleżanki, powinnyśmy najmniej mieć z tym zmartwienia w obecnej dobie. Bo przecież mamy płótno samodziałowe, które powinnyśmy jak najwięcej zastosowywać, gdyż jest praktyczne i ładne. A trzeba wiedzieć, że panie z miasta mają przynajmniej po jednej sukience płóciennej na lato i uważają je za bardzo ładne i praktyczne. Tanie jedwabie sztuczne i kretony są bardzo nietrwałe. Wyciągają się po praniu, pełzną na słońcu i szybko drą.

Koleżanki, zwracam się do Was z apelem, żeby w tym roku samodziały miały szersze zastosowanie na wsi. Sukienki takie są bardzo ładne, oczywista jeśli są ozdobione ręcznym haftem. Można je nosić zawsze i wszędzie na codzień i na święta.

W b. n-rze podaję wzór haftu, który, wykonany dobrze, staje się prawdziwą ozdobą sukienki. Haft — rys. 1 — polega na przeciąganiu nici na płótnie. Jego dobrą stroną jest to, że jest łatwy do wykonania, zajmuje nie wiele czasu, mało wychodzi nań nici i jest praktyczny w praniu. Do haftu tego używamy tylko *kordonek D. M. C.*, żeby nie puszczał w praniu. Na rys. 2 podaję sposób brania miary dla koleżanek, które chcą mieć dokładny wykrój na swoją figurę.

Nadzieja Jaszczuk

Od redakcji: Prosimy koleżanki o przesyłanie wzorów sukien i haftów, które im się pięknie udały. Będziemy je zamieszczać w dziale: „Sekcja Koleżanek".

OBERTAS CHŁOPSKI

Gra muzyka obertasa,
Gra wesoło...
Młodzież hasa...
Lśni barwami strojów koło
I powiewają ubiory...
Od granatu, od czerwieni...
Zresztą, ktoby te kolory wstąg, świecideł
Zliczył! Aż się w oczach mieni!
Mkną czerwone, granatowe i zielone
W dal spódnice, wstążki i gorsety naszywane,
Każda para idzie kołem
Popod jedną... drugą... ścianę.

Co za życie! wdzięczne ruchy,
Lekkie! żywe!
U dziewuchy!
Że nań patrzeć trza z podziwem!
A fantazja u tancerza!
Duma! On tym tłumem gardzi...
Hołupcami w takt uderza...
Wszyscy tacy dumni, hardzi!
Hej! ogniście idą pary,
Zadzierżyście w takt krwi wrącej,
Tan to chłopski, dziarski, stary,
Podziw, szczery zachwyt wzbudzający.

Wąż barwny kręci się, toczy,
Sprężyście wije się, ciska...
Śmieją się zalotnie oczy...
A podłoga gładka, śliska!!!
Obertasa gra muzyka,
Idą skoczne, zwarte tany...
Raptem cichnie... koło znika...
Środek sali pusty... ściany...

Władysław Rozłucki

Dobra prasa — to szerszy świat!
Dobra prasa — to źródło światła!
Dobra prasa — to zaspokojenie Twych potrzeb duchowych, może bardziej dolegliwych, jak uczucie pragnienia!
Czytaj więc, prenumeruj i upowszechniaj „SIEW MŁODEJ WSI".

się tak długo morduje za drutami, kto je przez 8 miesięcy rzepę w obozie jeńców w Marmarosz - Siget[2]), kto trzy tygodnie przygotowuje się do ucieczki, ba nawet jest zdolny ściągnąć na oczach sołdackich nożyczki do cięcia drutu, ten w takiej właśnie, jak ta chwili, będzie czekał cierpliwie.

Żołnierz zawrócił. Spokojnym, równym krokiem przechodzi obok duszących w sobie oddech. Raz... dwa... raz... dwa... Słyszy się doskonale, jak trawa szeleści pod ciężko podkutymi butami Austriaka.

Wali serce, o, wali!...

Teraz ogarniają łachy. Żeby je można było pomieścić w garści, toby je stłamsili, by o druty nie zawadzić. Nie trudno o to, bo wiszą na nich łachmany burych „mundzierów" rosyjskich i coś, co przypomina, że to były kiedyś spodnie — są bardzo obcisłe — a prócz tego przylepia je wielomiesięczny, niezmyty, cuchnący brud.

Pabijan boi się nawet, że ich ten fetor może wydać. Wiatr zmieni kierunek, Austriak powącha. Zacznie walić z karabina, obudzi obóz, spuszczą psy... koniec.

Chłop widzi teraz przed sobą obozowe buldogi o krótkich, przysadzistych, nogach, przyklapionych nosach, ich pyski, błyskające kłami, warczące...

Kieruje nimi osobiście sam komendant obozu jeńców, młody jeszcze, utykający na jedną nogę po ciężkim zranieniu szrapnelem na włoskim froncie, major Hengis.

Myśli o tym Pabijan. Przypomina sobie ucieczkę Włocha Cacioletto. Niedalej, jak przed tygodniem też

[2]) Miasto węgierskie.

Prawda w oczy

NIE ZABIJAJ!

Ostatnio dwa wypadki wstrząsnęły duszami młodzieży.

Pierwszy z nich to zabicie w Kieleckim przez członka Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej — „Wiciarza". Dalecy jesteśmy od ocenienia tego tragicznego faktu w ten sposób, że popełnił go zabójca dlatego, ponieważ należy do pewnej organizacji. Sądzimy, że trzeba tego, który zabił, sądzić jedynie jako człowieka. Nie znamy też powodów morderstwa, Sąd bowiem jeszcze nie wydał wyroku, a tym samym nie ustalił przyczyn.

Jednak fakt ten jest tym bardziej tragiczny, że zaszedł na terenie młodzieżowym. Świadczy on bowiem o tym, że panuje zawiść między młodymi, zawiść, którą — abstrahując od zabójstwa w Kieleckim, sieje się między młodzież właśnie niejednokrotnie przez organizacje społeczne, wyznające różne ideologie.

Czas z tym skończyć.

Posiew nienawiści — da tylko ruinę. Możemy różne widzieć przed sobą ideały, ale nie wolno nam nienawidzieć, bo to i niszczy i znieprawia.

Drugi z tych wypadków — to zabójstwo na ambonie ks. Streicha przez komunistę.

Mord ten świadczy aż nadto wymownie o tym, do czego prowadzi komunizm, szerzący hasła bezbożnictwa.

Zarówno zbrodnia w Luboniu, jak i list Stalina do jednego z przywódców młodzieży komunistycznej, zapowiadający upowszechnianie komunizmu we wszystkich krajach świata, są ostrzeżeniem na przyszłość: naród polski musi być czujny, gdyż zaraza ze Wschodu nie przebiera w środkach: kulą rewolwerową — podobnie jak w Rosji — chcą komuniści utorować sobie drogę.

PROCES MOSKIEWSKI

Dwojako tłumaczą sobie ludzie proces Rykowa, Bucharina i Rakowskiego, dawnych przyjaciół Stalina, a obecnie podsądnych moskiewskiego trybunału.

Jedni uważają, że czerwony dyktator za pomocą tortur zmusza w więzieniu na Łubiance dawnych „towarzyszy" do samooskarżania się jako szpiegów, sprzedających się wrogom Rosji, by w ten sposób najpierw zohydzić ich w oczach komunistów, a potem rozstrzelać i pozbyć się raz na zawsze.

Drudzy zaś przypuszczają, iż oskarżeni istotnie byli na usługach obcych państw, groźnych dla Rosji — Niemiec i Japonii, stając się zdrajcami komunistycznego kraju.

W każdym razie, niezależnie od tego, które z tych dwóch przypuszczeń jest prawdziwe, ogólnie da się stwierdzić, że przedwojenne przysłowie: „Rosja to olbrzym na glinianych nogach" jest w dalszym ciągu aktualne.

Takie bowiem rozstrzeliwanie generałów, wyższych oficerów, b. premierów i dygnitarzy bolszewickich dowodzi, że Stalin jest ogólnie znienawidzony, że jego krwawe rządy nie doprowadziły do „raju", który rozstrzeliwani dziś, a ongiś mordujący innych, bolszewicy obiecywali narodowi rosyjskiemu, świadczy, że wewnątrz kraju panuje rozstrój i strach.

Spółdzielczość — szkołą obywatelską młodzieży

Coraz częściej słyszymy naokoło siebie słowo „spółdzielczość". Jedni wymawiają je z dziwną żarliwością i wiarą, drudzy ze złorzeczeniem, faktem jest jednak, że zmniejsza się liczba ludzi, dla których jest ono obojętne, lub nieznane.

Czemu to przypisać? Czy hałaśliwej reklamie, która w blaskach mieniących się różnymi kolorami neonów[1]), narzuca to słowo masom, czy propagandzie, na którą rzuca się olbrzymie sumy, czy też innym, ściśle materialnym czynnikom?

Nawet słabo orientujący się w sprawach spółdzielczych człowiek odpowie bez wahania, że żadna z podanych przyczyn nie działa w tym wypadku.

[1]) Różnokolorowego światła, służącego do reklam.

---

przeciął druty... Huknął strzał. Zawarczały psy... W ciemności ryknął ktoś głośno o ratunek, a potem... nim dobiegli znaleźli już tylko okropnie pochlany przez psiska zewłok ludzkiego ciała.

A czy to był uczestnik dziesięciu bitew nad Izoncą [2]) — bersalier [3]) Cacioletto — nie mogłaby udowodnić nawet jego własna żona — gdyż jedynym znakiem szczególnym była okropecznie okaleczona, z wygryzionymi policzkami twarz.

— Nie mogłem tych pysków domyć — narzekał na drugi dzień Johan, ordynans Hengisa — tak się bestie krwi upiły.

Tak, tak... a trzeba im było umyć pyski, bo na drugi dzień przyjechała jakaś ekscelencja, przeglądała obóz.

Major Hengis ustawił psy na lewym skrzydle — jako część straży obozu. Buldogi miały tak zacny wygląd, że ekscelencja pogłaskał je łaskawie. O tym, że zagryzły wczoraj człowieka, nie mogło być nawet mowy, gdyż pyski miały wyszorowane do jednej sierści.

Przypomina sobie teraz Pabijan tę śmierć, leżąc pod przeciętymi drutami, ale — lepiej zdechnąć od kuli lub psich zębów, niż codziennie być żartym przez głód — niezaspokojony, skręcający kiszki, doprowadzający do szału.

Kroki Austriaka znowu scichły. Chluśli otworem i kilka kroków za drutami przylegli dyszącymi ciałami do ziemi.

(C. d. n.)

[2]) Rzeka we Włoszech.

[3]) Nazwa żołnierzy włoskich, specjalnie wyćwiczonych do walki w górach.

Sięgniemy głębiej. Spojrzymy na ruch spółdzielczy w Polsce z perspektywy ostatnich 30 lat jego rozwoju i zajmijmy się jego stroną wychowawczą i kulturalną. Gdyby zsumować wszystkie wydawnictwa, odczyty, naukę szerzoną sposobem poglądowym, jaka w ciągu ostatnich 30-tu lat wydała z siebie spółdzielczość we wszystkich swoich odłamach, gdyby zliczyć ludzi, którzy z tego odnieśli mniejszą, czy większą korzyść, można by powiedzieć, że w skutkach swoich te miliony kropel wiedzy, spadające na skamieniałą glebę ciemnoty, spulchniały ją i uczyniły gotową do rodzenia.

I napewno, gdy czytasz te słowa, młody czytelniku, zbierają się w chatach, czy salach szkolnych grupy ludzi, którzy na kursach, zebraniach dyskutują nad formami współpracy, tworzącej z tych wysiłków małych, niepozornych „szarych ludzi“ — rzeczy wielkie.

A wszędzie tam można usłyszeć wskazania, że **dobro ogólne należy postawić ponad swoim własnym,** że jest w życiu społeczeństw coś ważniejszego, niż egoizm jednostki, że fałszywe są te słowa, w których z za świetnie ukutych frazesów przebija chęć wzbogacenia się za wszelką cenę.

I gdyby spółdzielczość nic więcej nie zrobiła w Polsce, jak tylko wpoiła w masy tę podstawową zasadę samego działania, to znaczenie jej dla kraju byłoby ogromne.

Uczy ona **służby dla idei** w codziennym szarym życiu, przyzwyczaja do oddawania usług sprawie publicznej bezinteresownie, umiejętności godzenia dążenia do ideału z realizmem, niezbędnym w pracy dnia powszedniego.

Tworzy typ człowieka, którego nazwać możemy „romantykiem czynu“.

Czyż nie jest bowiem romantyzmem dziś, w epoce pogoni za pieniądzem, mówić o wyzwoleniu człowieka z pod władztwa kapitału, głosić, że tylko człowiek i jego potrzeby powinny decydować o produkcji dóbr gospodarczych.

Za romantyzmem idzie jednak „czyn“. Spokojny, trzeźwy, nie zwracający uwagi na obłędne wrzaski tych, co pragnęliby siedzieć na górach złota, choćby ich zużyć wcale nie mogli. Sączą się strumyki obrotów w małych spółdzielniach wiejskich, by wiązać się w miliony, a następnie w setki milionów. Rośnie własna produkcja, regulująca ceny na rynku. Rodzi się w masach obywateli poczucie swej siły — uczą się oni oceniać potęgę świadomego zbiorowego wysiłku.

I to jest ogromna zasługa spółdzielczości wobec naszego kraju. Moc Polski leży w świadomym swej siły praw i obowiązków obywatelu. Niewolnicy nie potrafią zdobyć się na wytrwały entuzjazm, niezbędny w codziennej, planowej pracy, gdyż oni umieją tylko... słuchać, a nie tworzyć.

Czyż potrzebujemy więcej pisać, by uzasadnić podany tytuł, przypuszczam, że nie. Gdyby w obecnej chwili dorobek spółdzielczości w Polsce był dziesięciokrotnie większy, niż jest, inaczej wyglądałoby wiele spraw w naszym kraju, inna byłaby średnia zamożność mas, inne spożycie, zdrowotność i stan oświaty, mniej może byłoby szumnych słów, ale wiele, wiele pozytywnej pracy, wiążącej w sobie dobro ogółu, jednostki i państwa.

M.

Od redakcji:

Następny artykuł, dotyczący zagadnień spółdzielczych, będzie nosił tytuł „Zaczynać musimy zawsze od małego“.

MAZUR

A skoczno, siarczyście mazura zagrali!
Pomknął jak burza
Korowód tanecznych par...
I płynie środkiem sali,
Jak tętno, gorącej krwi war...
I mknie w kolorach kaftanów, wstąg, pawich piór się nurza
I płynie, jak potok, co zerwał tamy.
...Dźwięczą jędrne tonów gamy...
Przystanęły inne kara...
Jedno tańczy jedna para...

Ona lekko i figlarnie
Idzie przy nim... on z fantazją a ogniście...
Jak to umią tylko młodzi...
Już się karo ku nim garnie...
Krzeszą ognia mazurzyści...
„Odbijany“ i „zwodzony“...
„Panie zwodzą“...
Ona zwodzi...
Odbijają z każdej strony...
Ci prym dzierżą, ci rej wodzą,

„Raz dokoła, raz dokoła“
Gra muzyka, gra wesoła...
Ruch, wir, impet i brawura!
Tak tańczy mazura
Brawurowa dusza chłopska,
Wciąż tak obces, wciąż tak z góry,
Jakby „rodzone“ Mazury
Z naszego Mazowsza.

Władysław Rozłucki

Pogotowie rolnictwa na wypadek wojny

Zdajemy sobie dobrze sprawę, że wobec tego, co się wokół nas na świecie dzieje musimy trwać w pogotowiu bojowym. Nasz stosunek do armii jest wiadomy, jest ona naszą chlubą i miłością. Pragniemy, by była jak najlepiej wyposażona w potrzebny sprzęt wojenny. Staramy się więc w miarę środków i możności współdziałać przy zbiórkach na zakup karabinów, granatników itd.

Lecz obok broni potrzebne są odpowiednie zapasy żywności dla ludzi i koni, materiały włókiennicze, skórzane, nie mówiąc już o smarach, mydle i szeregu innych rzeczy.

PRZYGOTOWANIA NIEMCÓW.

Zdawna nazywano rolników żywicielami narodu. W czasie wojny na ich barki spada tym większy ciężar, że wszak najsilniejsi i zdrowsi pójdą do szeregów. Doświadczenia ubiegłej wojny wiele nas nauczyły. Wiemy, że Niemcy sposobili się szereg lat do walki i tak umieli przystosować swoje rolnictwo, że mimo odcięcia od rynków światowych, choć z wielkim trudem, ale podołało ono swoim obowiązkom. Mimo to liczni pisarze powojenni wykazali niezbicie, że wiele zostało popełnionych błędów, że można było jeszcze lepiej wszystko przygotować i wykorzystać.

Obecnie w Niemczech istnieje cały szereg przepisów siania takich to a takich roślin, hodowania odpowiednich koni i bydła. Gdy okazało się, że Niemcom brak ziemniaków, kazano zmniejszyć wychów świń. Oczywista, odbiło się to ujemnie na produkcji tłuszczów, toteż poprostu ograniczono ich spożycie. Nikt nie może np. kupić więcej niż 1/8 kg masła na tydzień.

U nas też pod naciskiem ministerstwa spraw wojskowych na organizacje rolnicze zaczęto powiększać hodowlę owiec, zwiększono uprawę lnu. Lecz życie wykazuje, że jeszcze potrzeba sprężystej organizacji.

WAŻNE ZARZĄDZENIE

Toteż z dniem 1 marca wszedł w życie dekret Pana Prezydenta, powwierzający całokształt spraw aprowizacyjnych ministrowi rolnictwa i upoważniający go do tworzenia organów doradczych w tej dziedzinie. Dotąd sprawy aprowizacyjne należały do min. spraw wewnętrznych. Obowiązkiem ministra rolnictwa jest zaopatrzenie wojska i ludności cywilnej w przedmioty codziennego użytku. Są niemi, w myśl rozporządzenia wykonawczego Rady Ministrów z artykułów żywnościowych: zboża, ich przetwory, pasze, okopowe, oleiste, strączkowe, warzywa, owoce, jagody, grzyby, zioła, przetwory mięsne, nabiał.

Skrupulatne obliczenia wykażą, ile potrzeba poszczególnych artykułów produkować rocznie i czy obecnie zaspokajamy już wszystkie potrzeby w tej mierze. Prawdopodobnie nie. Więc będą się musieli rolnicy przystosować i odpowiednio zwiększyć uprawę niektórych płodów. Z pewnością zastosują się do tego z pełnem poczuciem odpowiedzialności jaka na nich została złożona.

K.

Czytaj gazety

abyś wiedział

co się w Polsce dzieje!

Kto to widział? Kto to słyszał?

— Według obliczeń monopolu tytoniowego, liczba spalonych w r. 1937 papierosów wyniosła 7 i pół miliona sztuk. Jeśli przyjmiemy za przeciętną cenę papierosa 3 grosze, to w r. ub. puściliśmy z dymem 225 mil. złotych.

— W Paryżu wydarzył się bardzo ciekawy wypadek udanej operacji. Do jednego ze szpitali tamtejszych przywieziono bezrobotnego, który uderzył się nożem w serce. Trzej młodzi doktorzy stwierdzili, że serce zostało przebite na 2 cm i dlatego powiększyło się pięciokrotnie. Próbowano je zszyć, jednak nie można było tego zrobić, gdyż serce było w ruchu, dopiero gdy przestało bić, jeden z lekarzy zrobił trzy szwy i zaszył kawałek rany; trwało to 20 sekund, następnie za pomocą masażu spowodowano ponowne bicie serca i cztery razy zaszywano ranę, gdy serce bić przestało i ożywiono go ponownie. W 12 dni po tej operacji chory wyzdrowiał.

— W Leningradzie czyli dawnym carskim Petersburgu przystąpiły Sowiety do budowy twierdzy morskiej. Sprowadzono tam tysiące robotników, którzy rozpoczęli już wstępne roboty ziemne do budowy fortyfikacyj. Większość robotników stanowią skazańcy polityczni. Dla utrzymania budowy fortecy w tajemnicy — zlikwidowano konsulaty państw obcych.

— W szpitalu w Inowrocławiu poddano operacji 47-letniego Starczewskiego, który skarżył się na ból w łopatce. Po dokonaniu zabiegu okazało się, że wrzód spowodowała tkwiąca w ciele kula karabinowa, jaką Starczewski postrzelony został w czasie wojny w r. 1917.

— Jedna z angielskich fabryk sukna ustanowiła w tych dniach osobliwy rekord. Oto w 2 godzinach i 10 minutach zdołała ostrzyc 12 owiec, uprząść ich wełnę, uprzędzoną wełnę utkać na sukno i z sukna tego zrobić męskie ubranie.

— W Poznaniu pewna kobieta, mając twarz całkowicie zakrytą woalką poczęła rozgarniać śnieg na jezdni. Przechodnie przypuszczając, że coś zgubiła, zaofiarowali pomoc. Nieznajoma oświadczyła wówczas, iż rozgarnia śnieg na znak protestu, gdyż choć ludzie i zwierzęta łamią kończyny, magistrat nie kwapi się z uporządkowaniem ulic.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

— W najbliższym czasie Ministerstwo Skarbu wyda zarządzenie, regulujące i upraszczające załatwianie wszelkiego rodzaju próśb o ulgi podatkowe, odwołania co do wysokiego wymiaru podatku itd. Nowe zarządzenie mówi, że gdy płatnik przedstawi urzędnikowi w urzędzie skarbowym swą ustną prośbę, ten zaś na specjalnym druczku, a nawet zwykłym arkuszu papieru zanotuje o co idzie, wówczas sprawa będzie załatwiona.

—Dnia 26 lutego odbyła się pierwsza ogólnopolska konferencja w sprawach rolnictwa wiejskiego, urządzona staraniem wydziału budownictwa C. T. O. i K. R., Stowarzyszenia Architektów R. P. i Urbanistów. Na konferencji tej poruszane były takie sprawy, jak: planowanie regionu rolnego, postępowanie i sposób wykonania planów zabudowania osiedli wiejskich, zabudowa osad na tle reformy rolnej w Polsce, rozplanowanie i urządzanie zabudowań wiejskich z punktu widzenia potrzeb rolnika, budownictwo mieszkaniowe i zastosowanie materiałów budowlanych na wsi, oraz powierzono wydz. budownictwa C. T. O. i K. R. sformułowanie odpowiednich rezolucji.

— Minister spraw wewnętrznych, z uwagi na zbliżający się sezon budowlany, polecił, aby wojewodowie uchylili swoje zarządzenie z r. ub. o wyznaczaniu cen cegły. I w myśl tego zarządzenia ceny sprzedażne cegły zasadniczo pozostawione będą wolnej konkurencji. Jednak w przypadkach oczywistej spekulacji, po bezskutecznym wykorzystaniu innych środków, ceny cegły ponownie będą ustalone przez władze.

— Wojsko płaci za wynajem wozu jednokonnego z obsługą na dobę 7 zł., za podwodę dwukonną 10 zł., za konia z uprzężą i obsługą 4,50 zł., za rower 2 zł.

— Trwający od jesieni wzrost stanu bezrobocia w Polsce nie uległ dotąd zahamowaniu. Jak wynika z danych Funduszu Pracy, liczba zarejestrowanych w dniu 15 lutego wynosiła 553 tys. 945 osób.

— Na pomorskim rynku produktów hodowlanych podaż poważnie zmalała. Tłumaczy się to wyprzedażą żywca, a przede wszystkim bydła rogatego w okresie jesiennym, z powodu dużego braku paszy.

— Polska przywozi rok rocznie dość poważne ilości serów. Zdaniem znawców, usprawnienie i podniesienie poziomu produkcji krajowej może przyczynić się do zahamowania przywozu serów szlachetnych i półszlachetnych z zagranicy.

— Minister Roln. i Ref. Roln. wydał ostatnio do wszystkich urzędów wojewódzkich okólnik w sprawie kwalifikowania nabywców ziemi z parcelacji. Okólnik ten uchyla wszystkie obowiązujące dotychczas w tej sprawie okólniki ustalając kwestię kwalifikowania nabywców w sposób ostateczny. Za uprawnione do nabycia ziemi z parcelacji uważać należy, według zaleceń tegoż okólnika, o s o b y, k t ó r y c h g ł ó w n y m z a j ę c i e m j e s t p r o d u k c j a r o l n a. Minister podkreśla, że polityka rządu musi iść w kierunku umożliwienia odpływu nadmiaru ludności ze wsi, a nie przenoszenia na wieś ludności z innych zawodów. Jednocześnie minister zaleca, żeby z pośród kandydatów, posiadających równe prawo w nabywaniu ziemi, pierwszeństwo mieli zasłużeni żołnierze armii polskiej, ochotnicy, oraz sieroty po tych osobach.

— W r. 1937 zanotowano na terenie działalności P. Z. U. W., to jest w woj. centralnych, wschodnich i południowych, 16.252 pożarów; w których spłonęło 26.076 nieruchomości, gdy w r. 1936 było pożarów 17.583 i spłonęło 28.406 nieruchomości. Ogólna ilość pożarów i zniszczonego dobytku ludzkiego zmniejszyła się o 8 proc.

— Na rynku wewnętrznym w roku 1937 sprzedano nawozów sztucznych: azotniaku 46.259 tonn, wartości 11.325 tys. zł., siarczanu amonu 80.449 tonn, wartości 9.482 tys. zł., saletrzaku 21.950 tonn, wart. 5.198 tys. zł., saletry „Nitrofos" 3.547 tonn, wartości 866 tys. zł., saletry sodowej 8.179 ton, wart. 2.720 tys. zł., saletry wapniowej 53.010 tonn, wart. 13.339 tys. zł.

— Z Polski na rynki zagraniczne wywieziono w r. ub. lnu 17.383 kwintali, wart. 172 tys. zł.

— Na rynkach europejskich zniżka cen zboża jest dość wyraźna. Przyczyną tego stanu jest Austria, która dotychczas swe nadwyżki wywozowe przesyłała na Daleki Wschód, obecnie na skutek zatargu

---

— W Moskwie urodziła się i od siedmiu tygodni żyje pod stałą obserwacją lekarzy dziewczynka, która przyszła na świat z dwiema głowami i dwiema parami rąk.

— Na skutek porozumienia kanclerza Hitlera z przywódczynią kobiet niemieckich przyszłe małżonki hitlerowców w okresie narzeczeństwa będą musiały przejść specjalny kurs, podczas którego będą przeszkolone w służbie państwowotwórczej matki — „Reichsmutterdienst".

— Trzej dyktatorzy europejscy, Mussolini, Hitler i Stalin, rozpoczynają dzień pracy bardzo wcześnie. Mussolini wstaje codziennie o godz. 6 rano, odrazu ubiera się i o godzinie 8 zjawia się w jednym z ministerstw. Hitler budzi się między 5 a 6 rano, do godz. 7 rano czyta w łóżku, wstaje dopiero o godzinie 7, rozpoczyna pracę około godziny 8.30 rano. Stalin sypia dwie, trzy godziny na dobę, nie rozbierając się zupełnie śpi na wąskiej kanapce w pokoju przylegającym do jego gabinetu. Pracując w ten sposób przez parę dni, wyjeżdża co pewien czas na odpoczynek do swego domu oddalonego o 14 km. od Moskwy.

— Zagraniczne placówki otrzymały z Berlina polecenie, aby zorganizowały zbiórkę odpadków gałganów, oddając je następnie w portach, do których zawijać będą okręty niemieckie, celem zabierania ładunków. Zbiórka ta ma być urządzona na szeroką skalę, aby w ten sposób zapobiec dalszemu brakowi surowca w Niemczech.

— Hitlerowcy wydali zarządzenie, że wszyscy księża, którzy wyjeżdają do Rzymu, muszą przed wyjazdem podpisać zobowiązanie, że z powrotem wrócą do Niemiec oraz, że powstrzymają się za granicą od wszelkich wynurzeń dotyczących stosunków wewnętrznych państwa.

— W Polsce jest 36 mil. kur, które znoszą rocznie jaja wartości 24 mil. złotych rocznie.

— Gdy cały świat przygotowuje się do nowej wojny, warto sobie przypomnieć, ile też kosztowało ostatnia wojna światowa. Koszty obliczone w miliardach złotych wynosiły: w Anglii — 42,8, Niemczech — 39,1, Francji — 24, Stanach Zjednoczonych — 22,4, Austrii — 12,8, Rosji — 10,9, Włoszech — 6, Belgii — 3,7, Portugalii — 1,8, Japonii — 1,6. Wojna prowadzona w warunkach współczesnych pochłania około 24 mil. dolarów dziennie, czy 1 milion dolarów na godzinę.

chińsko - japońskiego, zmuszona została wejść ze swym zbożem na rynki europejskie. Cena żyta i pszenicy utrzymuje się jedynie w paru większych ośrodkach, na pozostałych zaś rynkach stale spada. To samo można powiedzieć o jęczmieniu.

CENY ZBÓŻ I PASZ

W Warszawie płacono za 100 kg złotych: pszenica jednolita — 29,25 do 29,75, żyto I gat. — 21,25 do 21,75, jęczmień browarny — 20,75 do 21,25, owies I gat. — 21,50 do 22,00, mąka pszenna I gat. — 45,00 do 47,50, mąka żytnia I gat. — 33,00 do 33,50, otręby pszenne grube — 1,75 do 17,25, otręby żytnie — 13,00 do 13,50, łubin niebieski — 15,75 do 16,25, koniczyna czerwona bez kamionki — 95,00 do 120,00, makuchy lniane 20,75 do 21,25, ziemniaki jadalne — 4,00 do 4,23, siano prasowane — 10,75 do 11,25, słoma żytnia pras. — 6,75 do 7,25.

W Poznaniu płacono za 100 kg zł.: pszenica — 26,00 do 26,50, żyto — 20,00 do 20,50, jęczmień browarny — 19,90 do 20,25, słoma prasowana żytnia — 6,00 do 6,25, makuchy lniane — 20,25 do 20,75.

CENY ŚWIŃ I TRZODY CHLEWNEJ

Za 100 kg żywej wagi płacono w Warszawie: woły dobrze opasione— 60 do 69, krowy dobrze opasione — 82 do 84, buhaje dobrze opasione — 80 do 81, owce — 61 do 62, świnie słoninowe — 104 do 106, świnie mięsne — 110 do 115.

Wyprawy w lody północy

KROK ZA KROKIEM...

Na dalekiej północy, na przestrzeni około 4 miln. klm. kw. rozpościera się kraina wiecznych lodów, szalejących śnieżnych zawiei i orkanów, wśród długiej, trwającej pół roku nocy polarnej.

A jednak od dawien dawna nie brakło śmiałków, którzy zapuszczając się coraz głębiej w odmęt mórz lodowych, zdobywali tajemnicę po tajemnicy tej białej, śnieżnej pustyni.

Wyprawy te, w zależności od swego celu, rozmaity mają charakter. Pierwsze z nich to wyprawy przedsiębiorczych korsarzy normańskich, którzy na swych żaglowych łodziach, w poszukiwaniu nieznanych miejsc osiedlenia, zapuszczali się w dal na północ ku brzegom Islandii, południowo-zachodnim Grenlandii, a nawet na dalekim północno - wschodzie docierali do wysp, położonych w pobliżu Szpicbergu.

Późniejsze wyprawy mają charakter wyłącznie handlowy. Urządzają je przeważnie Anglicy i Holendrzy a celem ich jest przedarcie się przez lody północy i znalezienie drogi do przebogatych krain Indii i Chin, do których znaną od wieków drogą przez Syrię i Egipt zamknął najazd turecki (nowe szlaki morskie dookoła Przylądka Dobrej Nadziei były pilnie strzeżone przez ówczesnych władców mórz Hiszpanów i Portugalczyków). Powstają projekty dostania się do tych krain drogą krótszą przez północo - zachód nad Ameryką (a nawet organizują się wyprawy, których celem jest przedostanie się z Ameryki do Azji przez biegun północny) lub też przez północo - wschód dookoła północnych granic Azji.

Jednak wszystkie te usiłowania odnalezienia przejścia północno - wschodniego i północno - zachodniego nie osiągnęły celu. Trudności, które stawiał klimat i przyroda, zdawały się nie do przebycia i na dłuższy okres czasu zaniechano wypraw. Ale wysiłek i bohaterskie poświęcenie poszukiwaczy nie zginęły bez śladu. W swych wędrówkach natrafili oni na wiele nieznanych wód i lądów.

ZWYCIĘSKIE ODKRYCIA.

W ten sposób odkryto cieśninę Davisa, rzekę i zatokę Hudsona, cieśninę Lancastera, morze i cieśninę Berensą, zatokę i wyspę Baffina, wyspę Niedźwiedzią, Nową Ziemię, Szpicbergen i wiele innych. Osiągnięcia tych wypraw nie ograniczały się tylko do zastąpienia białych plam mapy przez obrysowanie konturów nowych lądów. Poznawano również klimat tych miejscowości i ich świat zwierzęcy. Powstaje więc od XVI w. nowa dziedzina przemysłu: polowanie na foki, morsy, wieloryby i niedźwiedzie. Setki statków zaludnia w odpowiedniej do polowań porze morza północne i chęć zdobycia bogactw,

O POTRZEBIE NAWOŻENIA PÓL NASZYCH FOSFOREM

Jedną z przyczyn obniżenia się naszych plonów, to brak w glebie fosforu. Fosfor bowiem, czego zaprzeczyć się nie da, jest bardzo waznym składnikiem roślin uprawnych i do ich istnienia oraz normalnego rozwoju koniecznie potrzebny. Fosfor jest niezbędny do tworzenia białka i wpływa na podniesienie jakości i wagi ziarna, następnie uodpornia rośliny przeciw wylęganiu, wpływa dodatnio na ogólny rozwój oraz przyczynia się do silniejszego rozkrzewienia i rozrostu roślin.

Nawożenie fosforem, zwłaszcza roślin motylkowych, wpływa na ich bujniejszy rozrost, co znowu przyczynia się, że te ostatnie silniej czerpią azot z powietrza, dzięki czemu fosfor pośrednio powoduje wzbogacenie się gleby w azot. Fosfor również dodatnio wpływa na utworzenie się spoistego miąższu w ziemniakach, co posiada duże znaczenie przy przechowywaniu ich w kopcach lub piwnicach. Widzimy z tych paru przykładów, jak ważną rolę odgrywa fosfor w życiu roślin, która jednak niezupełnie jest przez rolnika zrozumiana oraz doceniana.

Dodatek fosforu w postaci nawozów pomocniczych w naszych warunkach okazuje się tym bardziej koniecznym, ponieważ w oborniku mamy stosunkowo nie wielkie ilości fosforu, niewystarczające do wyprodukowania należytych plonów. Fosfor bowiem w pierwszym rzędzie roślina magazynuje w ziarnie, które w znacznej ilości jest wywożone poza obręb gospodarstwa, a tym samym fosfor stracony, gdyż nie wraca do gleby z obornikiem.

W porównaniu z inymi krajami europejskimi, Polska stoi w zużyciu nawozów fosforowych na jednym z ostatnich miejsc, jak to wynika z przytoczonej tablicy:

jakie dają skóry i ryby, pobudza różne państwa do wszczęcia zarzuconych wypraw polarnych.

W początkach XIX wieku Anglia zapoczątkowuje urządzanie całego szeregu wypraw na daleką północ. Jako powód ich organizowania uważano nie tylko chęć zysku, ale i osiągnięcie pewnych zdobyczy naukowych i sportowych, bo nic tak nie hartuje fizycznie i moralnie, jak walka z surową i bezlitosną przyrodą północy.

Niezależnie od Anglii, Amerykanie, Norwedzy i Szwedzi badają tereny podbiegunowe. Osiągnięcia tych wypraw, w miarę rozwoju techniki, dającej człowiekowi większą możność szybkiego i swobodnego poruszania się, są bardziej widoczne. Nie tylko obrysowano na mapie wiele nowoodkrytych lądów, ale zdobyte zostało przez Anglików przejście północno - zachodnie.

Ale to nie wszystko. Przekonano się, że w labiryncie kanałów u północnych brzegów Ameryki istnieją aż trzy przejścia na zachód i cztery na wchód, lecz, że wszystkie te przejścia pod względem handlowym nie przedstawiają żadnej wartości. Droga północno - wschodnia, choć bez porównania łatwiejsza, przedstawia też tak wielkie trudności, że dla celów handlowych mogłaby mieć bardzo ograniczone znaczenie.

Niezależnie od tych zdobyczy, badania przeprowadzone przez różnych podróżników, zwróciły uwagę uczonych, że tam u bieguna należy szukać rozwiązania wielu zagadnień z różnych dziedzin wiedzy.

Naukowy charakter wypraw, początkowo ubocznie, na marginesie celów wyłącznie handlowych zaznaczany, zaczyna nabierać coraz bardziej większego znaczenia. Na daleką północ wyruszają naukowe wyprawy geografów, meteorologów, fizyków, geologów itp. Jednocześnie zaczyna się wyścig sportowy o zdobycie bieguna. Liczne rzesze śmiałków, niezrażonych klęskami innych, narażonych na trudności i niebezpieczeństwa, wyruszają w głąb śnieżnej pustyni. Tym razem cel zostaje osiągnięty. W 1909 r. Amerykanin Peary zdobywa biegun północny.

WYDAWNICTWA SPÓŁDZIELCZE

Nakładem „Społem" Związku Spółdzielni Spożywców R. P. ukazało się ostatnio kilka interesujących wydawnictw.

Wymienić tu należy w pierwszym rzędzie niezmiernie aktualną broszurę J. Jasińskiego pt. **Rola spółdzielczości w rozbudowie gospodarstwa narodowego w Polsce** (str. 67, cena 50 gr). Dziełko to ukazuje w cyfrach i porównywa z danymi z zagranicy stan rolnictwa, przemysłu i handlu w Polsce, zarobki i dochody warstw pracujących, wkład kapitałów obcych do polskiego przemysłu, politykę karteli i wiele innych doniosłych zagadnień. W ostatnim rozdziale zatytułowanym: **„Ku lepszej przyszłości"**, autor wskazuje drogi poprawy z sytuacji, w jakiej się znajdujemy, oraz podniesienia dochodów i stopy życiowej ludzi pracy w Polsce; widzi je on w spółdzielczości.

W ciągu trzech miesięcy książka J. Jasińskiego osiągnęła dwa nakłady, co świadczy wymownie o aktualności poruszanych w niej zagadnień.

Podstawowe zagadnienia z dziedziny ideologii spółdzielczej porusza broszura E. Abramowskiego pt. **Idee społeczne kooperatyzmu**, której V-te wydanie ukazało się właśnie w druku. Autor, wybitny myśliciel i uczony polski, a zarazem jeden z pionierów polskiej spółdzielczości, zastanawia się nad stosunkami, jakie łączą stowarzyszenia i państwo, oraz nad konsekwencjami krańcowego rozwoju każdej z tych form. Książka jego zawiera wiele pięknych myśli i głębokich spostrzeżeń, które czynią ją ciągle świeżą jak przed laty, w dniu pierwszego wydania.

Kto pragnie pogłębić swą teoretyczną wiedzę spółdzielczą i może poświęcić temu nieco więcej czasu, powinien przeczytać **Kooperatyzm** K. Gide'a w tłumaczeniu St. Thugutta (str. 349, cena 3,50 zł). Książka ta jest zbiorem referatów i przemówień, w których między innymi zostały poruszone takie zagadnienia, jak stosunek spółdzielczości do partii robotniczej, rola, do jakiej jest ona powołana w przemianach ustroju gospodarczego, panowanie spożywcy, zniesienie zysku, pasożytnictwo społeczne itd.

Z dziedziny praktyki spółdzielczej wymienić należy ozdobioną licznymi fotografiami pracę **T. Poźniaka i H. Dobrowolskiej pt.: Sterdyń, spółdzielcze miasteczko na Podlasiu.** Opisany jest w niej szereg placówek spółdzielczych, założonych przez rolników w miasteczku Sterdyń: spółdzielnia spożywców, mleczarnia spożywców i kasa Stefczyka. Instytucje te współpracują zgodnie i ze zrozumieniem, co doprowadza do bardzo pomyślnych wyników.

Zużycie nawozów pomocniczych na 1 ha w kg.:

	Azot	Fosfor	Potas	Razem
Belgia	22	49	19	90
Dania	7	21	5	33
Francja	3	13	1	17
Holandia	17	42	63	122
Italia	2	12	1	15
Niemcy	11	13	21	45
Polska	1	2	3	6
Szwajcaria	2	6	4	12

U nas traktuje się fosfor jako „Kopciuszka', bo nie widzi się działania jego na zewnętrznym wyglądzie roślin, tak dobrze, jak to ma miejsce np. przy nawozach azotowych. Młocarnia i klepisko w stodole jednak mogą najlepiej powiedzieć, jak wyglądają rezultaty plonów w naszych gospodarstwach, które nawozów fosforowych nie stosują. Teraźniejsze stosunki gospodarcze, zwłaszcza po zeszłorocznej klęsce suszy, wymagają od rolnictwa podniesienia wydajności plonów. Najłatwiej tego dokonać przez staranną uprawę, zasiew stosownej odmiany, czyste i doborowe ziarno, wreszcie zaś odpowiednie nawożenie roli, w czym pierwszorzędne znaczenie posiadają nawozy fosforowe z których na naczelne miejsce wybija się dawno znany, łatwy w użyciu, oraz niezawodny superfosfat.

Niech więc przykład niedawnej gospodarki w okresie kryzysu, spadku w tym czasie plonów, spowodowanego mniejszym lub całkowitym zaniechaniem zasilania roli fosforem, będzie dla nas ostrzeżeniem, że lekceważyć sobie jego znaczenia dla życia roślin nie wolno, jeżeli nie chcemy, by plony nasze zamiast wzrastać, miały się obniżać.

Miarą kultury roli jest szczególnie wysokość użycia nawozów fosforowych, o czym łatwo przekonać się z przytoczonej tablicy zużycia nawozów. Tam, gdzie zużycie największe, jak np. w Belgii lub Holandii i plony z całej Europy są najwyższe, mimo, że gleby tych krajów do najlepszych nie należą i zaliczyć je właściwie można do średnich, a nawet i gorszych niż w Polsce.

Witold Kołodziejski

AMUNDSEN I BYRD.

Zdobycie bieguna, zorganizowanie stacyj doświadczalnych na wysuniętych daleko na północ wyspach, nie zakończyło tego „marszu na północ". Rozwój lotnictwa po wojnie światowej umożliwił badaczom północy cały szereg lotów nad biegunem. Pierwszym jest lot **Amundsena** z towarzyszami w 1925 r., jednego z czołowych badaczy północy. Celem jego był przelot z osady Krugslay (położonej na jednej z wysp Szpitsbergu) na Alaskę. Zmuszeni do lądowania w lodowej pustyni po wielokrotnych próbach startu, wrócili do Kingsberg, by w roku następnym ponowić lot. Tym razem przelecieli nad biegunem i lądowali na Alasce. W tym samym czasie Amerykanin **Byrd** dokonał lotu nad biegunem. W 1928 r. Włoch **gen. Nobile** organizuje wielką wyprawę do bieguna. Tragiczne dzieje tej wyprawy (katastrofa w drodze powrotnej około Szpitsbergenu) były jednocześnie próbą sprawności lodołamaczy, które przy ratowaniu oddały wielkie usługi.

Niezależnie od tych losów sportowo - naukowych w Sowietach przy pomocy wszystkich środków technicznych odbywa się wytrwała, energiczna praca zmierzająca nie do powiększenia dorobku naukowego, ale do praktycznego zużytkowania osiągniętych badań polarnych.

Początkiem tych prac były badania możliwości regularnej żeglugi nad wschodnią Syberią. Zaczęto je od odcinka najtrudniejszego od przebycia między morzem Beringa a ujściem rzeki Kołymy, posuwając się stale ku zachodowi. Rzesze specjalistów wyruszyły na podbój północy i po wielu wysiłkach osiągnęły swój cel.

Na historycznej drodze północno - wschodniej w ciągu letnich miesięcy została wprowadzona regularna żegluga.

Prócz tego wzdłuż całej drogi powstał szereg ośrodków położonych przy ujściu rzek np. Nowy Port nad Obi, Igorka nad Jenisiejem, Tich nad Leną itp., których celem jest zaopatrywanie w żywność, węgiel, benzynę itp. Ośrodki te są jednocześnie węzłami linij lotniczych i centrami, do których są dostarczane i w nich przerabiane bogactwa naturalne z głębi Syberii.

W ten sposób związano kraniec wschodni: osiedla na Kamczatce i nad morzem Beringa, a więc połączono z Oceanem Spokojnym z krańcami zachodnimi: 1) Murmańskiem, a przezeń z Atlantykiem, i 2) z Kronsztadem, a dzięki przekopanemu kanałowi Bałtycko - Białomorskiemu przez zatokę Fińską z morzem Bałtyckim. Żegluga na zachód od Murmańska może się odbywać w ciągu całego roku ze względu na to, że port ten położony na Golfsztromie *) nie zamarza, na wschód — w ciągu czterech miesięcy.

Loty lotników nad biegunem do Kalifornii, wyprawa prof. Szmidta, ostatnia szczęśliwie zakończona, lecz obfitująca w szereg tragicznych momentów wyprawa prof. Papanina — są dowodami że Rosja dąży do stałego połączenia z jednej strony części państwa europejskiego z częścią azjatycką, z drugiej — z Oceanem Spokojnym.

Ale nie trzeba się łudzić, że bolszewicy robią to

*) Ciepły prąd morski w północnym Atlantyku.

CIEKAWY STRZELEC

Jeden z polskich magnatów urządził w swoich włościach wielkie polowanie. Nazjeżdżało się mnóstwo myśliwych. Przyjechał także pewien gość zagraniczny.

Po zakończeniu polowania okazało się, że prócz kilku dzików, jeleni i wilków, postrzelono też chłopa. Ponieważ nie było fury na odwiezienie rannego, więc położono go na ubitej zwierzynie.

Gdy rząd powozów ruszył ku pałacowi, zagraniczny myśliwy spostrzegł rannego chłopa, leżącego na furze dziczyzny, i zapytał:

— Co? I tegoście zabili? Przede mną aż siedmiu takich przebiegło, ale nie strzelałem, bo myślałem że to ludzie.

Opryskiwacz w ogrodzie

Wraz z postępem kultury ogrodniczej w Polsce, wzrasta ilość szkodników i chorób roślinnych.

Większość sadów miast rodzić piękne i drogie eksportowe owoce — jest raczej rozsadnikiem zarazków chorób i szkodników na okoliczne sady i ogrody. Rodzą owoce drobne, robaczywe, poplamione, pokryte pleśnią, nie mające żadnej wartości handlowej ani użytkowej.

Cebule nasienne zjada corocznie grzyb. Kalafiory niszczy pchełka, mucha holenderska i kiła kapuściana. Róże, chryzantemy marnieją całymi polami.

W rezultacie miast mieć dochód z sadu i ogrodu i wywozić zagranicę swe produkty — nie mamy dochodu, ale straty i przywozimy z zagranicy owoców, warzyw i nasion za wiele milionów. Ogródki zaś nasze, miast być naszym letnim salonem, są szpitalem lub cmentarzyskiem roślin, za drogie nieraz pieniądze kupionych.

Zwiedzając zagranicą ogrody i sady, zachwycamy się ich pięknym i zdrowym wyglądem, nie wiedząc, że stosowane tam **systematyczne zapobiegawcze opryskiwania kilka razy do roku** są tego przyczyną.

Chemikalia kosztują grosze.

Jednorazowy wydatek na kupno niedrogiego opryskiwacza, chociażby do spółki z sąsiadem, opłaci się tysiąckrotnie już w jednym roku. A przecież solidne **opryskiwacze starczą na lat kilkadziesiąt.**

Cena dobrego opryskiwacza wynosi 95 — 180 zł., a nawet za zł. 50 już mamy dobrą pompkę. Jeżeli cena obecna za zdrowy, ładny owoc (dzięki opryskiwaniom) wynosi około 1,20 za kg. w hurcie, to widzimy, że:

Za jedną skrzynkę jabłek można kupić solidny opryskiwacz.

Gorzej jest, gdy ktoś dopiero sad posadził i jeszcze owoców nie zbiera. Ale taki tembardziej powinien opryskiwać swe drzewa, gdyż młode drzewka są delikatniejsze i łatwiej są opanowywane przez choroby grzybkowe. A kiedy grzyb chorobotwórczy dostanie się zamłodu do środka drzewa, żadną siłą już się go później nie wydobędzie.

Poza tym opryskiwacz służy do dezynfekcji stacji, obór, kurników. Doskonale bieli się nim ściany zewnętrzne domów, ale i ściany wewnętrzne pałaców tak się odnowi, jak żaden malarz pędzlem tego nie potrafi.

Śmiem twierdzić, że lepiej posadzić mniej drzew i opryskiwać je starannie, niżeli wydać wszystkie pieniądze na drzewka i oddać je na pastwę chorób i szkodników.

Warszawa, Plac Mirowski 4. Inż. E. Ostrowski

dla celów naukowych, dla ludzkości. Cel ten jest podyktowany względami politycznymi i gospodarczymi.

Bezpieczeństwo zewnętrzne Rosji jest uzależnione od posiadania drogi morskiej z Europy do Azji, którąby całkowicie mieściła się w jego granicach politycznych. Da mu to możność szybkiego przerzucania sił morskich i samowystarczalność zaopatrzenia w razie wojny. (Wojna z Japonią w 1905 r., w czasie której flota rosyjska po przebyciu okólną drogą 27.000 kl. wyczerpana, bez zapasów węgla, poniosła straszną klęskę pod Cuszimą, wykazała niezbicie olbrzymie znaczenie krótszej drogi morskiej. Właśnie szlak przez morza podbiegunowe zmniejszyłby drogę o połowę).

Względy gospodarcze odgrywają też wielką rolę. Obecna Syberia, niczym nie przypomina dawnej kolonii karnej, tak tragicznie zapisanej w dziejach narodu polskiego. Obecna Syberia, to kraj wielkich bogactw. Pobieżne badania wykazały bogate złoża węgla, nafty, przeróżnych rud i metali, które łącznie z urodzajną glebą, bogatymi lasami, rzekami pełnymi ryb dają jej możność nie tylko przemysłowego rozwoju, ale także i samowystarczalności gospodarczej.

Do rozwoju Syberii przyczyni się też bardzo wygodna sieć komunikacyjna, a więc: linie kolejowe wzdłuż całej Syberii, linia morska, stałe linie lotnicze oraz wielkie rzeki przerzynające wpoprzek Syberię, u ujścia których leżą ośrodki, o których już wspominałam.

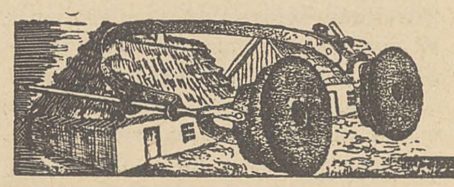
Ostatnie procesy, po których rozstrzeliwuje się masowo całe setki ludzi, mówią dostatecznie o okrucieństwie komunizmu. Takie same okrucieństwo zastosowują bolszewicy przy wszelkich pracach mających na celu skrócenie owej drogi na Wschód. Komuniści bez skrupułów przesiedlają na północ ludność wsi ukraińskich, białoruskich i centralnej Rosji, by z krwawej pracy robiły to, co im czerwoni władcy każą **).

Lecz do tego, by te wszystkie możliwości Syberii zostały urzeczywistnione, niezbędny jest jeden warunek: konieczność połączenia jej ze światem, a osiągnąć je można tylko przez zdobycie drogi morskiej, łączącej Syberię z oceanem Atlantyckim i Spokojnym.

Nic więc dziwnego, że mając takie cele przed sobą, wyprawa po wyprawie zagłębia się w mroki północy, która, mimo odkryć, jeszcze kryje niezgłębione tajemnice.

Maria Froelichowa.

**) Np. przekopanie wspomnianego wyżej kanału Bałtycko — Białomorskiego było przeprowadzone kosztem śmierci dziesiątków tysięcy chłopów przymusem zapędzonych do tej roboty.



RADIO NA WSI

Zakończenie konkursów werbunkowych

W ciągu marca nastąpi rozstrzygnięcie kilku konkursów, zorganizowanych przez Polskie Radio celem przyśpieszenia tempa radiofonizacji wsi. Jak widać z nadesłanych odpowiedzi na te konkursy — akcja radiofonizacji wsi w ciągu ubiegłej zimy cieszyła się wielkim powodzeniem i dała dobre rezultaty. W dn. 1 lutego Polskiego Radio liczyło na wsi 324.447 abonentów.

Zakończony będzie przede wszystkim konkurs werbunkowy, organizowany przy pomocy listonoszów wiejskich. Między wszystkich listonoszy, którzy wykazali się energicznym szerzeniem radia na wsi, rozdanych będzie 300 nagród, wartości około 8.000 zł.

Niezależnie od akcji werbunkowej, prowadzonej przez listonoszy — działali w kierunku radiofonizacji kraju sekretarze gmin wiejskich. Kilkuset sekretarzy gminnych, stykających się bezpośrednio z ludnością, wzięło udział w akcji szerzenia radia. Obecnie obliczane są wyniki, jakie osiągnęli poszczególni sekretarze na terenie swoich gmin, po czym nastąpi zakończenie konkursu i rozdanie nagród.

Ponieważ wiele osób ze wsi pracowało w ubiegłym sezonie zimowym bardzo energicznie nad zradiofonizowaniem wsi — Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju, po zbadaniu rezultatów ich pracy, nadawać będzie tym osobom dyplomy, żetony itp. z odpowiednimi napisami za radiofonizację kraju. To wyróżnienie przyczyni się do wzmożenia wyścigu całkowitej radiofonizacji wsi. Szczegółowe wyniki tych konkursów podane zostaną do wiadomości za pośrednictwem prasy i mikrofonu.

Odpowiedzi na Konkurs zimowy dla wsi należy nadesłać do 15 bm.

W DNIU IMIENIN MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO-RYDZA

Dla uczczenia Imienin Marszałka Śmigłego-Rydza Polskie Radio wespół z przemysłem radiotechnicznym postanowiło zradiofonizować parę szkół i domów ludowych w powiecie brzeżańskim.

Powiat brzeżański jest powiatem rodzinnym Pana Marszałka.

RADIOWY PROGRAM ROLNICZY OD DN. 13.III. DO DN. 19.III. 1938 R.

W niedzielę, dn. 13.III w porannej audycji dla wsi **o godz. 8.15** — „Gazetka Rolnicza. **O godz. 8.45** gawęda pt. „O czym będziemy radzić w kółku rolniczym". W popołudniowej audycji dla wsi **o godz. 14.45** „Przegląd rynków produktów rolnych". **O godz. 15.10** red. Włodzimierz Bzowski wygłosi pogadankę pt. „Wychowankowie szkół rolniczych o sobie". Na zakończenie audycji dla wsi **o godz. 15.30** praktyczna pogadanka T. Daszewskiego pt. „Przedwiosenne roboty w sadzie".

W poniedziałek, dn. 14.III o godz. 18.35 Weronika Tropaczyńska - Ogarkowa wygłosi pogadankę dla gospodyń wiejskich pt. „Wysyłajmy córki do uniwersytetów ludowych". **O godz. 18.45** pogadanka pt. „Pierwsze lustracje w gospodarstwie".

We wtorek, dn. 15.III o godz. 18.35 pogadanka pt. „Niszczmy gza bydlęcego". **O godz. 18.45** Skrzynka rolnicza inż. W. Tarkowskiego.

W środę, dn. 16.III o godz. 18.35 Wiadomości rolnicze.

O godz. 18.45 p. Jadwiga Górska wygłosi praktyczną pogadankę pt. „Uprawa maku".

W czwartek, dn. 17.III o godz. 18.35 — audycja dla młodzieży wiejskiej.

W piątek, dn. 18.III o godz. 18.35 pogadanka dla gospodyń wiejskich pt. „Uprawa cykorii i żywokostu". **O godz. 18.45** —Skrzynka rolnicza inż. W. Tarkowskiego.

W sobotę, dn. 19.III o godz. 18.35 — Nowiny leśne w opracowaniu red. Leonarda Chociłowskiego. **O godz. 18.45** praktyczna pogadanka rolnicza.

PORADY PRAWNE

Kol. W. K. pseudonim „Nieszczęśliwy" — Piwonin. Ucieszyła nas wiadomość, że sprawa kolegi przyjęła pomyślny obrót, tak, jak przewidywaliśmy.

Kodeks postępowania karnego przewiduje możność tymczasowego aresztowania oskarżonego, może to jednak nastąpić tylko na mocy postanowienia sądu w następujących przypadkach: a) gdy zachodzi uzasadniona obawa, że oskarżony będzie się ukrywał; b) gdy oskarżonemu za popełnione przestępstwo grozi kara pozbawienia wolności na przeciąg jednego roku lub cięższa, a zachodzi uzasadniona obawa, że oskarżony będzie nakłaniał świadków do fałszywych zeznań lub w inny sposób starał się o usunięcie dowodów przestępstwa; c) gdy oskarżony nie ma w kraju ani stałego miejsca pobytu, ani określonego źródła utrzymania, lub gdy nie można ustalić jego tożsamości, wreszcie d) gdy oskarżony jest przestępcą nałogowym, zawodowym lub recydywistą, tzn. popełniającym powtórnie przestępstwo tego samego rodzaju.

Z uwagi na to, że w sprawie Kolegi przytoczone wyżej okoliczności, naszym zdaniem, nie zachodzą, nie znajdujemy podstawy do żądania zaaresztowania oskarżonego tym bardziej, że sąd, jak kolega pisze, po krótkim przetrzymaniu oskarżonego w więzieniu, następnie go uwolnił. Musi więc Kolega sam zachować wszelkie środki ostrożności i unikać jakiegokolwiek zetknięcia się z oskarżonym.

Jeżeli chodzi o powództwo cywilne z tytułu odszkodowania, to, jak już Koledze wyjaśnialiśmy, z powództwem takim można wystąpić oddzielnie bądź też łącznie ze sprawą karną, jednak w tym drugim przypadku powództwo musi być wniesione nie później, niż przy rozpoczęciu rozprawy głównej. Naszym zdaniem, praktyczniej byłoby wystąpić o odszkodowanie łącznie ze sprawą karną, prosimy się jednak co do tego porozumieć ze swoim adwokatem, który ostatecznie, znając dokładniej sprawę, będzie mógł zdecydować.

rodzinną i społeczną, zawód, wy- Wysokość odszkodowania będzie ustalał Sąd, przyczym udowodnione koszty leczenia i inne z tym związane winien Sąd zasądzić w całości. Jeżeli natomiast chodzi o odszkodowanie za utratę oka, to nie ma przepisów szczegółowych, któreby ściśle ustalały w określonej sumie pieniężnej wartość oka. Istnieją w tym przedmiocie ogólne przepisy Kodeksu Zobowiązań, które w art. 161 i następnych mówią, że kto odpowiedzialny jest za uszkodzenie ciała lub za wywołanie rozstroju zdrowia, ponosi wszelkie powstałe z tego powodu koszty, a w razie potrzeby obowiązany jest do wyłożenia z góry sumy, niezbędnej na leczenie poszkodowanego Jeżeli poszkodowany utracił w całości lub w części zdolność do pracy zarobkowej, albo gdyby zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia w przyszłości, zobowiązany do odszkodowania powinien mu wypłacać rentę w wysokości, odpowiadającej wyrządzonej szkodzie.

Gdyby przy tym w czasie wydania wyroku szkoda nie dała się jeszcze ustalić dokładnie, poszkodowanemu może być przyznana renta tymczasowa. Sąd może zabezpieczyć rentę na majątku dłużnika. Z ważnych powodów, do których między innymi można zaliczyć konieczność urządzenia sobie przez poszkodowanego odpowiedniego warsztatu pracy, Sąd zamiast renty może przyznać jednorazowe odszkodowanie, które jednak w zasadzie nie może przewyższać dziesięcioletniej kapitalizacji renty to znaczy renty obliczonej za okres 10 lat.

Nie zależnie od tego poszkodowany, który doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, a w razie jego śmierci rodzina, może się domagać zasądzenia odpowiedniej sumy pieniężnej jako zadośćuczynienia za cierpienia fizyczne i krzywdę moralną, przyczym wysokość sumy zależy tu w zasadzie od uznania Sądu.

Tyle mówią ogólne przepisy, na zasadzie których Sąd, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, a w szczególności stan majątkowy poszkodowanego, jego sytuację kształcenie, możliwości życiowe, zobowiązania jakie miał i ma wobec innych osób, i oceniając w przybliżeniu jego utratę zdolności do pracy zarobkowej, określa wysokość odszkodowania w formie stałej renty okresowej a więc np. miesięcznej, półrocznej, rocznej lub odpowiedniej sumy skapitalizowanej.

Przy ustalaniu utraty zdolności do pracy Sąd może się posługiwać pomocniczo przepisami z innych dziedzin. Mianowicie Rozporządzenie o zaopatrzeniu inwalidzkim (Dziennik Ustaw Nr. 5 z 1935 r. poz. 32) zawiera w swym załączniku szczegółową instrukcję lekarską dla określania utraty zdolności zarobkowej inwalidów wojennych i wojskowych W myśl tej instrukcji ślepota jednego oka może powodować utratę zdolności do zarobkowania od 30 do 45%, a to w zależności od stanu oka uszkodzonego, ostrości wzroku oka drugiego i stopnia zeszpecenia. Przepisy powyższe mogą być pomocne przy określaniu procentu utraty zdolności kolegi do pracy, a co za tym idzie, wysokości odszkodowania.

Sprawę całą musi, oczywiście, obmyśleć i opracować dokładnie adwokat kolegi, winniście zatem zgłosić się do niego i omówić wszystko Obawy kolegi co do możliwości porozumienia na niekorzyść kolegi wydają nam się być nieuzasadnione, jeżeli, oczywiście, kolega nie ma żadnych osobistych i specjalnych zastrzeżeń co do osoby wybranego obrońcy. Nie pozwalają na to podstawowe zasady zawodu adwokackiego i poszanowanie własnej godności adwokata

Życzymy koledze pomyślności w dalszym prowadzeniu swej sprawy. Jednocześnie prosimy o zawiadomienie nas o ostatecznym wyniku.

Kol. Wincenty Grabowski w Mirosławicach:

Odpowiedź na zapytanie Kolegi w sprawie sprzedaży wyrobów monopolowych przesłaliśmy listownie.

Kol. Wacław Kapes w Dobrzelinie, poczta Żychlin:

Stosownie do życzenia Kolegi odpowiedź w sprawie kupna ziemi z parcelacji majątków państwowych wysłaliśmy listownie.

J. P.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA

PRACE SEJMU

Plenarne posiedzenie sejmu w dn. 4 marca br. omawiało nową ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Nowa ustawa rozszerza obowiązek służenia w wojsku na wszystkich obywateli, wprowadzając służbę pomocniczą i zastępczą oraz pociągając do służby pomocniczej kobiety. Zaciąg kobiet do pomocniczej służby wojskowej jest ochotniczy, ale kobiety, które złożyły deklarację ochotniczą i ukończyły przeszkolenie wojskowe, podlegają obowiązkowi odbycia służby na równi z mężczyznami. Wiek od 19 do 45 lat. Po za tym ustawa podnosi wymiar przeszkolenia rezerw, wprowadzając szkolenie niezależnie od ćwiczeń. W tym celu zorganizowane są legie akademickie.

Najważniejszs prace sejmowe już się skończyły. Poszczególni posłowie krytykowali prace i politykę ministrów. Odnosi się jednak wrażenie, że sejm w ogólnych rezolucjach dał pewne zalecenia poszczególnym ministrów: ministrowi Opieki Społecznej, by zajął się bezrobotnymi, dla ministra Oświaty, by troszczył się o szkoły, dla dyrektora Lasów Państwowych, by ograniczył wyręby lasów itd.

Sensacją dnia w polityce było wystąpienie **posła gen. Żeligowskiego** w Sejmie, który w swym przemówieniu wysunął potrzebę stworzenia rady przybocznej przy Prezydencie R. P., do której mieliby wejść wszyscy wybitni mężowie, przedstawiciele starszego pokolenia, reprezentujący najsprzeczniejsze kierunki polityczne. Myśl ta jest jednak nie realna i zaraz na pierwszym posiedzeniu takiej rady doszłoby do starcia pomiędzy poszczególnymi jej członkami.

POLACY W NIEMCZECH

Nasi rodacy, zamieszkali w Niemczech, a zrzeszeni w Związku Polaków, obradują na Kongresie w Berlinie, zwołanym na dzień 6 marca br. Kongres Polaków w Niemczech jest żywą manifestacją braterskiej łączności i siły Polaków.

Zorganizowany żywioł polski w Niemczech święci tym sposobem swe piętnastoletnie chlubne istnienie, owocną walkę i pracę nad utrzymaniem ducha narodowego, wiary, języka i kultury.

Zjechali się Polacy ze Śląska, Westfalii, Nadrenii, Prus Wschodnich i Mazurów, Berlina i Ziem Połabskich, gdzie żyją w twardych warunkach, rozsiani wśród obcych, rozproszeni po olbrzymich połaciach Niemiec, choć jest ich przeszło półtora miliona. Zorganizowani, stanowią potęgę.

SPOKÓJ FRANCUZÓW

Francja dowiodła światu jeszcze raz, że z zimną krwią i rozwagą, właściwą wielkiemu i mądremu narodowi, potrafi rozważać o rzeczach, mogących wywołać u każdego zdenerwowanie. Opinię całego świata zaniepokoiły zmiany w Niemczech, przeobrażenia wewnętrzne Rumunii, a wreszcie spotkanie Hitlera z kanclerzem austriackim Schusniggiem. Wszystkie te wypadki uważane były w opinii świata jako wzmocnienie Niemiec i ich polityki na terenie międzynarodowym, godząc bezpośrednio lub pośrednio w interesy Francji.

Francja jednak przyjęła te ciosy niemal obojętnie, mając przecież zapewnioną potężną przyjaźń Anglii. Nic dziwnego, iż minister spraw zagranicznych Delbos powiedział w parlamencie zupełnie spokojnie, że Francja i Anglia nie pozwolą na żadne zmiany nad Dunajem (dotyczy to stosunku Austrii do Niemiec), i że Francja pozostając wierną swym dotychczasowym sojuszom, zdoła utrzymać pokój europejski. Parlament francuski poparł swój rząd we wszelkich jego zamierzeniach olbrzymią większością 439 głosami przeciwko 2.

Ciekawe jest tylko, jakie będzie ustosunkowanie się Anglii i Francji na wypadek całkowitego przyłączenia Austrii do Niemiec. I dlatego rzucone przez Delbosa słowa o pokoju nad Dunajem nabierają dużego znaczenia, a kto wie, czy nie zapowiadają one przyszłej wojny.

AUSTRIA — NIEMCY

Tymczasem w stosunku **Austrii do Niemiec,** przynajmniej do tej pory, nic się nie zmieniło. Kanclerz Schusnigg w swej mowie rzucił hasło niepodległości Austrii. Dodał przy tym, że Austria chce być zawsze państwem chrześcijańskim, szanującym wolność obywatelską, a więc przez to samo nie widzi dla siebie miejsca w obrębie Niemiec hitlerowskich.



Hitler, który zmusił Austrię do zamianowania ministrami 4 narodowych socjalistów.

Wszystko to świadczy, że **Austria chce żyć własnym życiem** oraz, że wierzy w poparcie innych państw w razie zakusów na jej wolność. Ale czy te państwa istotnie przyjdą jej z pomocą, nie wiadomo. Przykład Abisynii jest w tym wypadku potwierdzeniem znanej bajki, iż wśród najlepszych przyjaciół psy zająca zjadły. Bo choć los Austrii więcej obchodzi te dwa państwa od dalekiej Abisynii, to jednak trzeba pamiętać, że Niemcy przedwojenne szły zawsze ręka w rękę z Austrią i Hitler zrobi prawdopodobnie wszystko, aby Niemców tam zamieszkałych, przyłączyć do Rzeszy. Prócz tego, nie trzeba chyba dodawać, że jednym z poważniejszych argumentów, skłaniających Hitlera do połączenia tych dwóch państw jest i to, że „führer" urodził się w Austrii.

KONSTYTUCJA RUMUŃSKA

Plebiscyt rumuński z 24 lutego br., którego celem było wypowiedzenie się ludności za nową konstytucją

królewską, dał wyniki znamienne. Na ogólną liczbę głosujących 4 miliony i 300 tysięcy ludzi, głosowało 99 procent za konstytucją, a zaledwie jeden przeciw. Zresztą... udział w głosowaniu był obowiązkowy, powiedzmy nieco mocniej — przymusowy, gdyż w razie uchylania się, sypano poważne kary. Jak też tam głosowano? Kto głosował za konstytucją, miał święty spokój, kto zaś przeciw, musiał przedstawić dowód osobisty i podać swój adres. Ciekawe, bardzo ciekawe metody!

Tymczasem **w Anglii** zakończył się kryzys gabinetowy (to jest przesilenie rządowe). Na taki właśnie bieg spraw wpłynęło wiele znamiennych i ważkich wydarzeń politycznych.

Dotychczasowy minister spraw zagranicznych Anglii, **Iden,** nieprzejednany w stosunku do Włoch i Niemiec, musiał ustąpić. Gdy rząd brytyjski skłaniał się ku ugodzie z Italią, Iden był temu stanowczo przeciwny. Zwycięstwo odniósł **Czemberlę** i zyskał zaufanie parlamentu. Wiemy, że Iden reprezentuje kierunek liberalistyczny, dążący do osaczenia „bloku faszystowskiego" i zniszczenia go za wszelką cenę. Pod tym kątem pracował on na terenie międzynarodowym, umacniając przymierza z państwami liberalnymi i broniąc Ligi Narodów oraz organizując wielkie zbrojenia angielskie.

Natomiast nowy premier angielski Czemberlę reprezentuje politykę zabezpieczenia pokoju przez **unormowanie dobrych stosunków i współpracy ze wszystkimi państwami,** gdzie się to tylko da osiągnąć. Prze on do porozumienia z Włochami nawet za cenę ustępstw. W tym wypadku idzie on na rękę sferom gospodarczym Anglii, domagającym się odzyskania rynków zbytu we Włoszech. Kupcy i przemysłowcy angielscy nawiązują już współpracę z Włochami, czekają jednak na unormowanie stosunków politycznych.

Dodać należy, że Czemberlę jest przeciwnikiem Ligi Narodów i hasła tak zwanego „b e z p i e c z e ń s t w a z b i o r o w e g o". Interesowi międzynarodówki, jaką jest Liga Narodów, przeciwstawił rzeczową dyskusję nad interesami wzajemnymi poszczególnych narodów w oparciu o ich warunki. W ten sposób faktycznie upadła myśl demokratycznego frontu międzypaństwowego, organizowana przez Francję wespół z Anglią. Zresztą tej myśli wyrzekła się obecnie sama Francja. Ciekawe, że w Anglii polityka Idena jest popularna, natomiast uległość Czemberlina wobec Włoch jest traktowana jako poniżenie i to do tego stopnia, że



Benito Mussolini.

jeden z Anglików przesłał do redakcji pisma, popierającego Idena, list, w którym pisze, iż Anglicy, tak, jak przed latami byli niewolnikami Rzymian, tak i teraz słuchają rozkazów Włoch, drżąc przed Mussolinim, który miał podobno domagać się ustąpienia Idena i zagrozić, że rokowania między Włochami a Anglią, mogą się odbywać „teraz albo nigdy".

ZGON D'ANNUNZIO

Włochy poniosły wielką stratę przez śmierć wielkiego pisarza i poety **Gabriela d'Annunzio.** Twórczość jego jest bardzo bogata i rozmaita. Niezależnie od twórczości artystycznej, zajmował się Annunzio zawsze polityką. W pierwszym okresie rządów faszystowskich kieruje przez pewien czas federacją robotników portowych. W roku ubiegłym mianowany został prezesem Akademii Włoskiej na miejsce, opróżnione przez śmierć Markoniego. W okresie wojny światowej zrodził się w znakomitym pisarzu człowiek czynu. Zaciąga się do armii i rusza na front. W r. 1916 zostaje ranny w oko i po kilku miesiącach leczenia wraca znów na front, jako lotnik. Zdobywa za nadzwyczajne męstwo wszystkie najwyższe ordery wojskowe. W roku 1918 dokonywa jako lotnik słynnego lotu nad Wiedniem, rozrzucając odezwy do ludności. Zaraz po tym staje Annunzio na czele legii ochotniczej i zajmuje port Fiume, który po pokoju w Sę Żermę odpadł od Włoch. W ten sposób rozszerza stan posiadania Italii. Swoje wielkie majątki oddaje w r. 1923 państwu włoskiemu.

Italia miała w zmarłym dobrego syna, faszyzm zaś wiernego i potężnego sprzymierzeńca.

OSTATNI „PRZYJACIELE"

Stalin dobrał się już do ostatnich szeregów dawnej czerezwyczajki, domniemanych przyjaciół Lwa Trockiego, filarów przewrotu bolszewickiego z r. 1918. Zaczęło się od procesu Kamieniewa i Zinowiewa w sierpniu 1936 r. Po tym przyszedł proces Tuchaczewskiego i generałów.

Obecnie na stracenie poszli: **Jagoda** i resztki starej „gwardii" partyjnej: **Krestiński,** były ambasador w Berlinie, **Rakowski,** były ambasador Z. S. S. R. w Londynie i Paryżu, **Rykow,** b. premier sowiecki w latach 1924 — 1929 oraz **Bucharin,** naczelny teoretyk trzeciej międzynarodówki oraz wielu innych.

Stalin sądzi ich według utartej dawno teorii: wszyscy komuniści, którzy krytykują Stalina, albo zbyt samodzielnie działają, są wrogami państwa, muszą więc być na żołdzie zagranicy. Należy ich za to wyciąć w pień. Do sporządzenia oskarżenia potrzebny był Stalinowi „blok prawicowo - trockistowski". Blok ten prowadzi podobno w Rosji i poza jej granicami robotę wywrotową, zmierzającą do rozbioru Z. S. S. R.

Pod kątem właśnie należenia do „trockistowskiego bloku" i działania na korzyść państw obcych, sądzą obecnie starych bolszewików. W ten sposób Stalin chce rozstrzelać swych byłych kolegów, by nie dzielić się z nimi władzą, by tylko sam mógł panować w Rosji.

Czytajcie, prenumerujcie, rozpowszechniajcie „SIEW MŁODEJ WSI" i „PRZODOWNIK WIEJSKI"

POROZMAWIAJMY

Kol. J. R. — Piosenki wasze są słabe, jedynie 10-ta jest niezła. — Robicie zły podział taktów. Np. w piosence 9 — „Kochaj mnie albo nie". Sprawdźcie w niej słowa i porównajcie z nutami, na triolkę nie można rozdzielać sylab — starajcie się pisać więcej melodyjnie tak, aby piosenki zawierały pewne motywy, których w waszych piosenkach nie ma.

Kol. Autorowi „Świat czarów" i „Z pieśni lirnika". Nie możemy umieścić wierszy, w których — jak piszecie „Myśl się z myślą drą za bary" (!). „Na wierzchołkach obłok słyszysz duszy wrzask (!). Piszcie prościej i nadsyłajcie, a wtedy zobaczymy.

Kol. P. B. Korespondencję z Jasieńca Polskiego zamieścimy w skrótach.

Redakcja nadesłanych artykułów i zdjęć nie zwraca.

Przedpłata roczna wynosi 8 zł., półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł. Numer pojedyńczy 25 gr.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Kopernika 30. Tel. 2-36-40. Konto P. K. O. 29.969

Redaktor: Ludwik Stańczykowski Wydawca: Centralny Związek Młodej Wsi

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80.